

# Pachecka, Ryszard / Winowska, Ewa

---

## Książka Marcina Ehrlicha z 1862 roku o białaczce

---

Notatki Płockie 19/2-76, 14-16

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Książka Marcina Ehrlicha z 1862 roku o białaczce

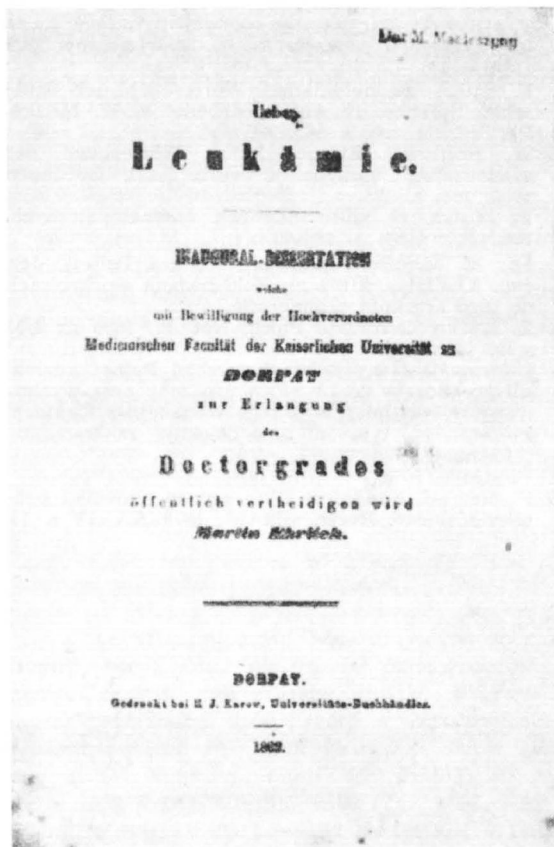
W zbiorach Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, znajduje się książka „Ueber Leukaemie” (o białaczce) napisana przez Marcina Ehrlicha, wydana w roku 1862 w Dorpacie, drukowana u księgarza uniwersyteckiego E. J. Karowa. Egzemplarz książki jest darem Marii Macieszyny (córci dra Ehrlicha) dla biblioteki.

Wymieniona praca wydaje się warta omówienia co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jest to praca doktorska głównego z założycieli Płockiego Towarzystwa Lekarskiego, którego setną rocznicę powstania obchodziliśmy w roku 1972. Po drugie, jest to obszernie opracowanie tego zagadnienia, odzwierciedlające ówczesne poglądy na temat białaczki, a właściwie na temat grupy chorób obejmowanych wówczas mianem białaczki.

Kim był autor tej książki?

Marcin Ehrlich urodził się 1-go stycznia 1835 roku (podawane są także daty 13.I.1836 i rok 1834) we wsi Austruni pod Schoenebergiem w Kurlandii. W czasie pobierania nauki gimnazjalnej dawał korepetycje synom lekarza gimnazjalnego dra med. B. Schmemanna (p. n.) Studia lekarskie odbywał w latach 1857—1862 na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu, wówczas niemieckiego, w Dorpacie — obecnie miasto Tartu w Estońskiej SRR. Po złożeniu egzaminów cum laude superato (z najwyższą pochwałą) i obronie rozprawy „Ueber Leukaemie” uzyskał 14-go maja 1862 roku dyplom doktora medycyny, a 19-go lipca tegoż roku otrzymał świadectwo lekarza powiatowego. Po ukończeniu studiów, jako stypendysta rządowy, został mianowany młodszym lekarzem 21-go pułku piechoty stacjonującego w Płocku. Od r. 1871 pełnił obowiązki inspektora lekarskiego guberni płockiej. Z funkcji tej zrezygnował po niewiele ponad rok trwającym urzędowaniu. W dalszym okresie swej pracy zawodowej był lekarzem wolno praktykującym; szybko zjednał sobie wziętość i uznanie jako zdolny lekarz i chirurg, a zarazem jako wielce sympatyczny i prawy człowiek. Znany był ze swej szerokiej wiedzy nie tylko w Płocku, ale także wśród mieszkańców dalszych okolic.

Był inicjatorem utworzenia na terenie guberni płockiej towarzystwa lekarskiego. Ukonstytuowało się ono 31-go stycznia 1872 r. Był pierwszym prezesem tegoż towarzystwa, jednak po 2 latach ustąpił z tego stanowiska. W roku 1882 po 2 latach zawieszenia działalności towarzystwa wznowił jego działalność i dalej mu przewodniczył, aż do ostatnich chwil, gdy jeszcze mógł chodzić i pracować.



Marcin Ehrlich był autorem 8 prac fachowych, drukowanych w czasopismach lekarskich („Medycyna”, „Przegląd Lekarski”), ponadto 1 praca pozostała w rękopisie. Przeważnie były to prace kazuistyczne. W ówczesnym „Korespondencie Płockim” zamieszczał uwagi i szkice z dziedziny higieny, a ponadto barwnie pisane listy z podróży. W roku 1895 wydał oddzielne studium filozoficzno-przyrodnicze pt. „Życie i miłość”. Niezwykle oryginalne poglądy autora przedstawione w tej pracy zwróciły uwagę czytelników i były powodem krytyki zwolenników kierunku idealistycznego.

Dr med. M. Ehrlich zmarł 17-go maja 1899 roku. Nad grobem w imieniu Płockiego Towarzystwa Lekarskiego żegnał zmarłego dr Jan Chmieliński.

Wymienioną na wstępie pracę doktorską autor dedykuje w dowód poważania i wdzięczności swemu przyjacielowi i dobroczyńcy, dr. med. Bernardowi Schmemannowi. W przedmowie autor zaznacza, że celem pracy było do-

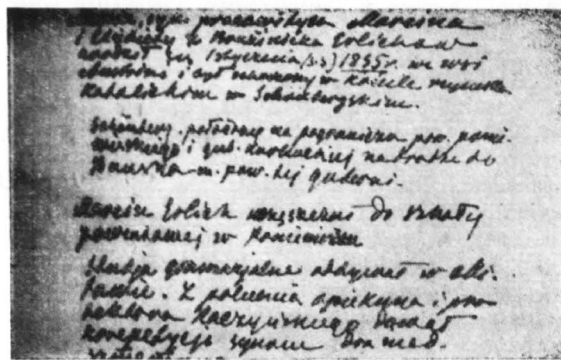
starzenie możliwe wyczerpującego klinicznego opisu białaczki, a to na podstawie dostępnego mu publikacji. Dr Ehrlich przytacza definicję białaczki w oparciu o określenie tej choroby podane przez Rudolfa Virchofa: „Pod słowem białaczka rozumie się szczególnie schorzenie, którego rzucającym się w oczy i stałym końcowym efektem jest zwiększanie się ilości bezbarwnych, a zmniejszanie się ilości krwinek barwnych”. Skąd te trochę dziwne nazwy: krwinki barwne, bezbarwne? Przypomnieć tu trzeba, że była to epoka przed wprowadzeniem w roku 1891 przez Pawła Ehrlicha (niemieckiego lekarza, chemika i bakteriologa) metody barwienia preparatów biologicznych m. in. preparatów krwi, do badań mikroskopowych. Stąd odróżniano poprzednio barwne (czerwone) i bezbarwne (białe) krwinki, nie rozróżniając dokładnie poszczególnych rodzajów krwinek białych chociaż krwinki białe spotykane we krwi obwodowej u chorych na białaczkę, różniące się nawet bez barwienia preparatu od pozostałych krwinek białych, nazywano ciałkami ropnymi i o tych właśnie ciałkach ropnych autor wielokrotnie w swej książce wspomina. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że Rudolf Virchof był jednym z dwóch pierwszych uczonych, którzy niezależnie od siebie opisali w roku 1845 białaczkę jako jednostkę chorobową; tym drugim uczonym był fizjolog edynburski J. H. Bennett.

W dalszej części swej książki autor wymienia autorów ważniejszych prac na temat białaczki, następnie wyszczególnia wszystkie publikacje (67 pozycji), z których korzystał pisząc swoją monografię, przytacza też przypadek obserwowany w klinice w Dorpacie. Poszczególne zagadnienia omawia w następujących rozdziałach: 1. Etiologia, 2. Zmiany anatomopatologiczne, 3. Kliniczne formy białaczki, 4. Powikłania, 5. Przebieg choroby, 6. Rozpoznanie, 7. Rokowanie, 8. Leczenie, 9. Rozważania nozologiczne.

Należałoby się spodziewać, że poglądy zawarte w pracy autora były odzwierciedleniem zapatrywań na tę jednostkę chorobową panujących ówczesnie, jednak tak zupełnie nie jest. Autor pisząc o etiologii białaczki, dużą rolę przypisuje malarii, która miała poprzedzać białaczkę i miała być do niej wstępem. Rzeczywiście, po opisaniu białaczki jako jednostki chorobowej rozgorzały dyskusje w sprawie istoty tej choroby. Powątpiewano, czy chodzi naprawdę o nieznaną dotychczas chorobę, czy też o nietypowo przebiegającą malarię.

Sześć kolejnych posiedzeń naukowych w Société Medicale des Hospitaux de Paris w latach 1855—1860 poświęcono temu zagadnieniu i w efekcie odrzucono związek malarii z białaczką. Widocznie prace te nie były Ehrlichowi znane, bo o nich nie wspomina w swej książce. Ciekawie się przedstawiają inne czynniki etiologiczne białaczki przytaczane przez Ehrlicha.

Dopatruje się on związku między białaczką a różnymi innymi chorobami infekcyjnymi takimi jak: gruźlica, zapalenie oskrzeli, zapalenie płuc, ropnie, czyraki, kiła, odra, ospa,



Rękopis notatek a-ra Aleksandra Macieszy do życiorysu a-ra Marcina Ehrlicha

cholera, biegunki, zapalenie skóry, zapalenie mięśni, a ponadto wymienia krzywicę. Dalej Ehrlich pisze, że: zwyrodnienie rakowe (carcinomatose Entartungen) wydaje się stanowić rzeczywisty moment etiologiczny w białaczkę.

Duże znaczenie przyczynowe przypisywał Ehrlich stanom przebiegającym z krwawieniami dróg rodnych (poronienia z obfitymi krwawieniami, porody, obfite menstruacje). Na koniec rozważań etiologicznych przytacza zdanie Séré'go (który obserwował trzy przypadki białaczki w tej samej rodzinie), że białaczka jest chorobą dziedziczną.

Autor dzieli białaczkę na następujące rodzaje: białaczkę śledzionową samoistną, białaczkę limfatyczną samoistną, oraz białaczkę objawową. Nie wyróżnia białaczki ostrej, chociaż w rozdziale traktującym o symptomatologii białaczki wymienia wiele objawów charakterystycznych dla ostrej białaczki. Można przypuszczać, że takie przypadki rozpoznawano jako białaczkę, ale nie ujmowano ich w odrębną postać.

Jak ówczesnie leczono białaczkę?

Podawano chininę i preparaty żelaza. M. Ehrlich pisze, że w kilku przypadkach lekami tymi uzyskano istotne wyleczenie. Autor podaje, że leczenie takie zastosowane odpowiednio wcześniej stwarza nadzieję na całkowite wyleczenie. Dziś wiemy, że zdanie to było nazbyt optymistyczne.

Analizując przedstawione w książce poglądy trzeba przyjąć, że mianem tej choroby obejmowano wówczas i inne choroby, przebiegające z powiększeniem śledziony i węzłów chłonnych oraz z niedokrwistością i z podwyższeniem ilości krwinek białych, czy też bez tego ostatniego objawu. Stąd też i obraz kliniczny nakreślony przez autora obok objawów dotyczących, jak określilibyśmy to dziś, białaczki granulocytowej przewlekłej i przewlekłej białaczki limfatycznej, zawiera szczegóły, które ocenić należy obecnie jako odnoszące się do innych chorób limfoproliferacyjnych niekoniecznie do białaczek, czy też odnoszące się do zupełnie innych chorób.

Praca M Ehrlicha zasługuje na uwagę jeszcze z jednego powodu, a mianowicie jako pra-

ca mało znana, a jednocześnie obszernie traktująca zagadnienie Nie wspomina o niej jeden z czołowych polskich hematologów prof. J. Aleksandrowicz, mimo że w monografii „Białaczki” wydanej w roku 1963 (II wydanie w 1967) wymienia podobne publikacje innych autorów obcych i polskich. Omawiana tu praca dra Ehrlicha ukazała się w 17 lat po opisanu białaczki jako odrębnej jednostki chorobowej, a w 2 lata po wydaniu przez Henryka Łuczkiwicza, adiunkta prof. J. Dietla z Krakowa, pierwszej klinicznej polskiej pracy o białaczce p. t. „O bielicy pod względem klinicznym”.

Autorzy dziękują mgr. Stanisławowi Kosta-

neckiemu dyrektorowi Biblioteki im. Zielińskich TNP za wskazanie monografii dra M. Ehrlicha i inicjatywę przedstawienia jej czytelnikom „Notatek Płockich”.

#### LITERATURA

1. Aleksandrowicz J. i wsp.: Białaczki. PZWL 1963.
2. Garlej T.: Płockie Towarzystwo Lekarskie — osiągnięcia i zasługi społeczne. Notatki Płockie 1972 nr 4 str. 12—21.
3. G. (Grabowski A.): Dr Marcin Ehrlich, Echa Płockie i Łomżyńskie r. 1899, nr 40, str. 2.
4. Maciesza A.: Dr Marcin Ehrlich, Rękopis. Biblioteka im. Zielińskich.
5. Wielka Encyklopedia Powszechna. PWN.

#### BLANDYNA PAPIERSKA

## Płockcy stomatolodzy w latach 1883—1939

Niniejsza publikacja poświęcona jest działalności płockich lekarzy-stomatologów, którzy na przestrzeni wielu dziesiętności lat żyli w naszym mieście, niosąc pomoc i ulgę ludziom cierpiącym. Z uwagi na różnorodność okresów wspomnianej publikacji, zachowana jest w niej dwuetapowość obejmująca jako pierwszy okres przypadający na początkowe lata pracy lekarzy do roku 1939 i okres późniejszy, obejmujący okupację oraz pierwsze lata w wolnej, niepodległej Polsce. Zanim przystąpię do zagadnienia stanowiącego istotę pracy, uprzednio pragnę przypomnieć o przepisach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1896 r., normujących sprawę otwierania i urządzania gabinetów, z których każdy przed otwarciem winien być skontrolowany przez „inspektora lekarza lub jego pomocnika”, a także winien składać się co najmniej z dwóch pomieszczeń, z których jedno przeznaczone było na poczekalnię. Przepisy te szczególną również uwagę zwracały na sposoby przechowywania i wyjaławiania instrumentów, chroniąc tym samym pacjenta przed zarazkami „kiły, gruźlicy a nawet tężca”. Środkiem odkażającym używanym w większości był 5—10% kwas karbolowy, który w pracy swej „O wyjmowaniu zębów” wymienia krakowski lekarz dentysta Kazimierz Szymkiewicz. (M. Jesionowski.)<sup>1)</sup>

Historia płockich lekarzy-dentystów nie jest zbyt odległa, sięga bowiem końca XIX w., gdy tymczasem początek lecznictwa w Płocku przypada na pierwsze lata w. XV i jest ściśle związany z założeniem przez księcia mazowieckiego Ziemowita i jego małżonkę Aleksandrę Olgierdównę, siostrę Władysława Jagiełły szpitala Świętej Trójcy.

Odtworzenie życia i pracy płockich lekarzy-dentystów, nie daje pełnej satysfakcji z uwagi na brak jakichkolwiek publikacji, zapisków czy kronik

Wiadomości o najwcześniej przybyłych stomatologach, odnajdujemy w miejscowej prasie,

stanowiącej przez wiele lat główne źródło poszukiwań, a także będącej zwierciadłem całego życia społecznego, kulturalnego i ekonomicznego miasta oraz miejscem najaktualniejszych wiadomości interesujących społeczeństwo.

W 1883 r. „Korespondent Płocki” donosi: „dla mnóstwa wszakże osób, brak ukształconego dentysty, może w pewnych przynajmniej chwilach najbardziej uczuwać się dawał. Dla ostatnich też, szczególnie przyjemną będzie wiadomość, że do Płocka przybył na stałe p. Maurycy Oppenheim, syn sławnego warszawskiego dentysty i sam dentysta uzdolniony w kraju i zagranicą teoretycznie i praktycznie”.

Wiadomość ta bez wątplenia była dla Płoczan radosną, skoro przed tym „cierpiący na ból zębów uciekali się do pomocy samouków, których miasto miało trzech”.

Maurycy Oppenheim, pierwszy płocki lekarz dentysta, zamieścił swe ogłoszenie o otwarciu gabinetu 19 IV 1883 r., którego treść, z uwagi na dalece odbiegającą w swej formie od dzisiejszej, pozwolę sobie w całości przytoczyć a więc: „leczy zęby, plombuje, leczy również dziąsła i szczęki. Wstawia sztuczne zęby, najnowszym patentowym systemem nieodróżniające się od naturalnych, ani przy wymowie, ani też przy używaniu pokarmów, bez wyrzucenia pozostałych korzeni i bez bólu w znieczuleniu. Wstawia podniebienie sztuczne i przegródki nosowe”.

W gabinecie przy Pl. Florjańskim przez 15 lat przyjmował pacjentów od godz. 8—19, z wydzieloną godziną dla ludzi biednych, od których opłat nie pobierał.

W miesiąc po przybyciu Oppenheima, odbył się spis ludności, na podstawie którego liczba mieszkańców „licząc więźniów i wojsko” wynosiła 21.956. Biorąc pod uwagę tę ilość, stwierdzenie iż jeden lekarz był przysłowiową kroplą w morzu, nie będzie przesadnym.